

Echo Chełmka

DWUTYGODNIK POŁUDNIOWYCH ZAKŁ. SKÓRZANYCH w CHEŁMKU

Rok III

Chełmek, od 1 do 31 lipca 1960 r.

Nr 13-14 (34-35)

Za kilka dni obchodzić będziemy — jak corocznie od szesnastu lat — radosne Święto Odrodzenia Polski. Świętem tym, to dzień 22 lipca, w którym przed 16 laty, w roku 1944, ogłoszony został na wyzwolonych obszarach Lubelszczyzny Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Stało się to wtedy, kiedy znaczna część kraju znajdowała się jeszcze w pętach straszliwej okupacji hitlerowskiej. Ludność polska, zamieszkująca okupowane tereny, z utęsknieniem oczekiwała wyzwolenia, które od wschodu niosła umęczonym narodom bohaterka Armia Czerwona i Odrodzone Wojsko Polskie.

A tam, na wyzwolonej ziemi lubelskiej, sprawowała już rządy pierwsza władza ludowa i rodziła się nowa Polska, uwolniona od krwawego najazdu, wolna od kapitalistów i obszarników — Polska Ludowa. Tam, na gruzach starego, zaczęła się nowe życie.

Mamy pełne prawo do dumy i radości

Od owego dnia ogłoszenia Manifestu upłynęło 16 lat. W ciągu tego okresu nastąpiły w każdej dziedzinie naszego życia wielkie zmiany. Wszystkie one złożyły się na to, że możemy być dumni z pozycji, jaką Polska zajmuje dziś w świecie.

Ten olbrzymi skok, jakiego dokonał nasz kraj w okresie powojennym, likwidując zacofanie gospodarcze i nędzę mas pracujących, której już nie zaznało pokolenie, zaczynające brać udział w życiu kraju, stał się możliwy dzięki pełnej poświęcenia pracy milionów ludzi, nieocenionej pomocy Związku Radzieckiego i mądrej polityce wewnętrznej i zewnętrz-

nej, jaką prowadzi rząd Polski Ludowej oraz kierownicza siła w naszym budownictwie socjalistycznym — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Ludzie naogół nie lubią studiować statystyk. A przecież trzeba koniecznie zaglądnąć do Rocznika Statystycznego. W nim bowiem — za rządami liczb i tablic — kryje się olbrzymie bogactwo tematów i możliwość porównań tego, co mamy, z tym, co mieliśmy. Jak żyjemy dziś i jak żyliśmy przedtem. Różnica na korzyść teraźniejszości olbrzymia i stale zwiększa się.

Kolumny liczb, zawarte w Roczniku, pokazują bardzo wyraźnie drogę,

jaką przeszedł nasz kraj w ciągu minionych 16 lat. Te liczby powiedzą nam prawdę o rewolucji, jaką dokonała się w Polsce.

Weźmy niektóre z nich: w roku 1937-gm wyprodukowaliśmy energii elektr. 3.628 mln kWh, a w roku 1958 23.962 mln kWh. Węgla kamiennego wydobyliśmy odpowiednio 36,2 mln ton i 95 mln ton. Produkcja motocykli w podanych wyżej latach wynosiła 790 i 84.900 sztuk, rowerów 39.100 i 310.000 szt., tkanin wełnianych 37,6 mln i 78,1 mln metr., tkanin bawełnianych 325 mln i 609 mln metrów. Samochodów, traktorów i statków Polska międzywojenna nie produkowała wogóle. W roku 1958 produkcja samochodów łącznie z autobusami wyraziła się liczbą 25.362 sztuk, traktorów 4.354 sztuk, a przemysł stoczniowy wypuścił statków o łącznej nośności 175 tysięcy DWT.

Mamy pełne prawo radować się w dniu naszego święta.

Na półmetku 1960 r.

Mamy już poza sobą połowę roku 1960. W historii naszej gazety stało się zwyciężym, że pod tematem „wyniki produkcyjne” dokonujemy z okazji zakończenia rocznego urocznika półrocznego okresu działalności gospodarczej podsumowania, a także wyciągamy chociażby ogólne wnioski na przyszłość.

Uważamy to za wskazane, dlatego zadość uczynimy tradycji i w tym przypadku, a więc podsumujemy pokrótce wyniki produkcyjne, za okres półroczny.

Trzeba stwierdzić, że okres ten w bieżącym roku był nacechowany optymizmem, jeżeli chodzi o przedsięwzięcia produkcyjne. I słusznie, bo mimo wszystko wypadły one — w porównaniu z analogicznym okresem w r. 1959 — bardziej korzystnie. Dość wspomnieć że w minionym półroczu wprowadziliśmy bardzo śmiało zresztą nowości do produkcji obuwia. Należy do nich w pierwszym rzędzie obuwie damskie czółenkowe, produkowane na warsztacie 433. Trudna to jest produkcja tym bardziej, że kontynuujemy się ją w warunkach pracy dużej zmianowości.

Energia kierownika wydziału 430, mistrzów oddziału oraz doświadczenie i pomoc L. P. Ob. sprawiły, że produkcja tego typu obuwia nie napotyka na większe trudności. Inna rzecz, że załoga oddziału 433 nie osiągnęła jeszcze perfekcji w pracy. Mówiąc tak mam na myśli niedostateczny poziom, wykończenia

obuwia, a dotyczy to w szczególności zacięcia karczów i wypalania.

Jeżeli w pierwszym półroczu opanowano produkcję w stopniu zadowalającym, to na przestrzeni II półroczu wypada oczekiwać poprawy estetyki i wykończenia obuwia.

Na załogę oddziału trzeba liczyć, bo jest ona ambitnym zespołem, jednym z najlepszych w zakładzie.

Drugim zagadnieniem, mającym związek z nowością w produkcji obuwia, było przejście na najbardziej postępowy system montażu, t.j. klejony.

Tym systemem produkowały oddz. 432, 434, 441, 442 i 444. Obuwie takie jest lekkie, estetyczne, przewiewne i wygodne w noszeniu.

System, o którym mowa, nie należy do łatwych. Wymagana tu jest precyzyjność pracy przy drapaniu elementów, czyszczeniu, nanoszeniu kleju i sklejanii. W przeciwnym przypadku obuwie to może wrócić do zakładu jako reklamacja.

Te momenty zdecydowały, że w omawianym okresie mieliśmy dość poważne trudności. Nie zanosi się na to, iż w najbliższym okresie system klejony zastąpiony zostanie innym (i dobrze, że tak jest) dlatego system ten trzeba opanować do maksimum, aby wyeliminować trudności, jakie trapiły nas dotychczas.

Tyle na temat półroczny.

Z kolei popatrzymy się na wyniki m-ca czerwca. Posłużą nam w tym względzie, dane poniższej tabeli:

Od-dział	% wykonania planu		
	ilościowego	jakościowego (II gatunki)	
		plan	wykonanie
431	103,5	9,0	7,7
432	100,0	15,0	14,6
433	104,3	14,0	10,0
434	102,9	9,0	8,0
435	100,0	11,5	11,2
441	102,1	6,0	4,3
442	104,3	9,0	6,5
443	102,2	8,0	7,2
444	104,3	9,0	6,4
460	100,4	10,0	4,5
321	102,2	3,0	3,0
322	104,3	2,0	1,8
323	100,0	2,0	1,8
445	100,0	13,0	8,8
Ogółem	102,5	7,5	6,2

Na półmetku roku 1960 wygraliśmy całą



Fragment szwalni warsztatu 434a. Na zdjęciu widać przy pracy kilka szwaczek Janinę Kosowską i Bogumiłę Kozicką zaliczane do dobrych pracownic, podobnie jak wiele innych spośród załogi tej szwalni.

sprawę, wszystkie warsztaty wykonały plany ilościowe i jakościowe, w ten sposób w miesiącu czerwca osiągnęliśmy wykonanie ilościowe na poziomie 102,5% oraz jakościowo 6,2% na zaplanowane 7,5%.

Miło, bardzo miło analizować takie wskaźniki, napawa to bowiem optymizmem do dalszej pracy, do pozytywnych zadań.

W tym miesiącu cała załoga rozpoczyna urlop wypoczynkowy i spędzi go w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

Zyczyć należy sobie wzajemnie przyjemnego i słonecznego urlopu, aby po dwóch ty-

godniach podjąć pracę z nowym zasobem świeżych sił.

Nie zapomnijmy o tym, że po urlopie nastąpią dalsze zmiany profilu produkcyjnego. Pojawi się na naszych taśmach nowy system obuwia klejonego.

Znowu będziemy mieć okazję dać wyraz swojej operatywności, i dać społeczeństwu obuwie o dużych walorach, jak trwałość, wygodę w noszeniu itp. A do tego trzeba będzie dużo dobrej woli i uwagi, aby system ten opanować i z miejsca wykluczyć wszelkie przykre niespodzianki.

IK



Gdybym nie miał oszczędności,
Nie gościłbym ja waszności —
I na misy-by nie stało,
Gdybym nie miał nie w PKO.

22

Lipiec

Z okazji Święta Odrodzenia Polski

pracownikom zakładów naszego kombinatu i ich rodzinom

przesyłamy

serdeczne pozdrowienia i gorące życzenia

nowych osiągnięć w walce o trwałą pokój i lepsze jutro.

Rada Robotn., Rada Zakł., Komitet Zakł., Dyrekcja

Czy możemy eksportować obuwie?

Pracownikom naszym, rozpoczynającym z dniem 20 bm. zbiorowy urlop ustawowy, życzymy serdecznie



milego i zdrowego
po całorocznym trudzie
WYPOCZYNKU
a zarazem nabrania świeżych sił do dalszej twórczej pracy.
Rada Robot., Rada Zakł., Komitet Zakł., Dyrekcja

Jaka praca - taka płaca

»Jaka płaca - taka praca«. Bardzo często usprawiedliwiamy w ten sposób fakt, że wydajność pracy w naszym kraju w wielu dziedzinach jest niższa, niż w takich krajach, jak NRF czy Francja. Powiedzenie to jednak należałoby raczej odrzucić.

»O poziomie płac nie decyduje ilość pieniędzy. Pieniędzy można drukować ile się tylko zechce. O rzeczywistym realnym poziomie płac decyduje ilość towarów, które można każdorazowo nabyć za posiadany pieniądź« - powiedział Władysław Gomułka na święcie Barburki.

O tym zaś z kolei decyduje wydajność pracy. A tymczasem wydajność pracy w przemyśle hutniczym jest u nas niższa, niż w ZSRR, USA, Angli i NRF, i podobnie jest w innych dziedzinach naszego przemysłu. Np. wydajność pracy mierzona w miesięcznej produkcji stali na jednego robotnika, wynosiła (w 1958 r.) w Nowej Hucie - 5,2 tony stali, natomiast w ZSRR 12,2 ton, w USA 13 ton, w NRF 7 ton, w Anglii 6 ton.

W okresie pięcioletki przewiduje się wzrost wydajności pracy o 40%. Oznacza to, że cztery piąte przystosowanej produkcji ma być osiągnięte dzięki wzrostowi wydajności pracy, a tylko jedna piąta - przez wzrost zatrudnienia.

W czerwcu r. b. utonęły 144 osoby

Według niepewnych danych, zebranych przez M. O. w 13 województwach na terenie kraju, utonęły w czerwcu br. 144 osoby, 100 z nich to dzieci i młodzież do lat 18.

Ważne dla posiadaczy książeczek PKO

Oddział PKO w Chrzanowie zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich posiadaczy książeczek oszczędnościowych PKO starej emisji, wystawionych do roku 1955, o złożenie ich w tutejszej agencji PKO u p. Aleksandry Kity lub w którymkolwiek Urzędzie Pocztowym celem dopisania ośdeków i dokonania zamiany na książeczki symbolowe. Równocześnie informujemy, że ośdekki należą się posiadaczom książeczek PKO również od sum, już podjętych a dotychczas nie oprocentowanych, t. zn. także książeczki z honorowym stanem 5 zł podlegają oprocentowaniu i wymianie.

Na ostatnim Plenum K. W. w Krakowie jeden z dyskutantów poruszył między innymi sprawę naszego handlu zagranicznego, uskakując na konieczność zwiększenia eksportu do krajów socjalistycznych i kapitalistycznych.

Wprawdzie dyskutant ów nie sprzeczał się dokładnie, co i dokąd mamy eksportować, jednak z jego wypowiedzi wynikało, że po inniśmy się nastawiamy przede wszystkim na artykuły przemysłowe, których pewną nadwyżkę notujemy na rynku krajowym, a na które z pewnością znajdziemy nabywców za granicą.

Nie myślę tu rozważać, co mamy godnego do sprzedania w skali krajowej. Tymi sprawami zajmują się odpowiednie instytucje eksportowo-importowe i ich zadaniem jest dbać o rozszerzenie naszego handlu zagranicznego i o wzrost eksportu.

Ja chciałbym ograniczyć się do analizy możliwości eksportowych naszego przedsiębiorstwa.

Czy istnieją przesłanki po temu abyśmy mogli eksportować obuwie? Zdeje mi się, że tak. Obuwie nasze nie tylko możemy, ale i musimy eksportować, ponieważ leży to w naszym własnym interesie i w interesie naszego państwa. A ponieważ musimy mieć stałe na uwadze dobro państwa, to ani na chwilę nie powinniśmy zapominać o starej dewizie handlowej, która brzmi »Jak najwięcej i najlepiej sprzedać, a jak najmniej i najtaniej kupić«.

W myśl tej zasady powinniśmy sprzedawać obuwie takie, za które otrzymamy jak najwyższą cenę. Bo przecież na tym cała rzecz polega, aby na transakcji dobrze zarobić.

Taka sobie bajka o maszynach

Pierwszy na rozstawionych szeroko krótkich nogach posuwał się ociężałe kalanderuwałec. Miał zatarte łożysko i cały był zabrudzony starą zgęstniałą oliwą, zmieszaną z sadzami. Za kalandrem - tak samo powoli - ułokła się sztanca spodowa, pięciuwałec, cwiekakczka, wyniosłe ago-kolo, następnie przybijaczka obcasów, dublerka, wiertarka i jeszcze kilka innych maszyn.

Sunęły wolno jak widma, a każde - podobnie jak kalandrowi - coś dolegało. Same maszyny chore, maszyny-kaleki. Miały zatarte sprzęgła, zaczęły przedczucie jakieś krzywiki i mimośrodki, pokaleczone trzpienie i wkrety. A wszystkie były mniej lub więcej brudne i - jakby na ironię - na niektórych wisiały jeszcze, powieszzone tam przez człowieka, tabliczki z napisem: »Moja maszyna świadczy o mnie«.

Sponiewierane maszyny szły z wysiłkiem na plac przy bramie wyjściowej. Tam miał się odbyć wiec pod hasłem: **Za swoją wieraną pracę żądamy od człowieka ludzkiego traktowania»**.

Miejsce na zbiórkę wybrano po długich debatach. Przez kilka nocy toczyły się na ten temat dyskusje. Nie wszystkie bowiem skrzywdzone maszyny chciały wystąpić swoją krzywdę na widok publiczny. Wstydziły się swojego uposzczenia, aż przekonał je dopiero kalander.

Niesłusznie - zaczął donosić zmęczonym głosem - niesłusznie wstydzić się tego, co was spotkało, bo stało się to nie z waszej winy. Oddałyście się przecież całkowicie w służbę człowiekowi i wykonywałyście bez szemrania pracę, do jakiej zostałyście przeznaczone. A jego obowiązkiem było troszczyć się o wasz stan i wygład zewnętrzny. O to, żeby, obchodząc się z wami rozsądnie i otoczyszysy was należytą opieką zapewniał wam na jak najdłuższą zdolność do pracy, z której tylko on czerpie korzyść.

A człowiek tego obowiązku wobec nas nie spełnił - mówił dalej kalander głosem, z którego oprócz smutku przebijało oburzenie. - Mimo że korzystał w pełni z naszej pracy, nie wykazał o nas takiego starania, jakie nam się należy. Nie my więc, lecz człowiek powinien się wstydzić tego, co z nami zrobił, tymbardziej że on to jest twórcą maksymy: »Moja maszyna świadczy o mnie«.

Wtedy przekonane już maszyny ustawiły się w dwa szeregi przed bramą. Rozumnych i sumiennych, dbałych o dobro społeczne pracowników - a tych wśród załogi jest, na szczęście, znaczna większość - oburzał widok zaniedbanych i okaleczonych maszyn. Ilekroć koło nich przechodzili, odczuwali pogardę dla tych, którzy spowodowali ten stan rzeczy.

A wróżki? Ci, ni mając skrzywdzone maszyny, opuszczali oczy, wstydząc się swojego niedbalstwa i braku sumiennosci. Ukradkiem tylko ten i ów spoglądali na wiszące na maszynach tabliczki i zdumiał się. Bowiem napis na tabliczkach uległ zmianie i brzmiał teraz tak: »Twoja maszyna świadczy o Tobie źle«. Ci, których to dotyczyło, zawstydzili się jeszcze bardziej.

Gdyby nie to, że w tym opowiadaniu maszyny mówią ludzkim głosem, nie koniecznie byłoby ono bajką.

A że niema już dziś na świecie takich zakątków, w których ludność nie znalazłaby się na tym, co kupuje i ile za to ma zapłacić, zachodzi konieczność zaprezentowania takich towarów, które będą dobre, estetyczne i stosunkowo tanie, aby mogły konkurować na rynkach światowych.

Jeżeli chodzi o nasze możliwości, to poza obuwiami gumowymi, które już eksportujemy, możemy zaoferować zagranicy również obuwie całoskórzane i skórzane na gumie lub polanicie. Stać nas przecież na to, abyśmy mogli sprzedawać zagranicy obuwie naprawdę ładne i dobre, ponieważ załogi naszych warsztatów potrafią takowe produkować. Umówione przez garbarnie odpowiednie skóry wierzchowych i spodowych. Po inaczej nie można nawet myśleć o konkurencji z zagranicą. I dlatego nie zgadzamy się z autorem artykułu »Produkcja musi iść z postępem«, zamieszczonym w Nr 9 (30) »Echa Chełmka«, twierdzącemu że jakość skór

deseriu i o marnej jakości. Cudów robić się nie da. Niechędy wykonuje się rzeczynście coś, co jest na pozór ładne i dobre, ale w użytkowaniu przekonyujemy się, że nas w ordynarny sposób nabrano i oszukano. Czytelnemu pewnego razu w prasie, iż jakaś firma amerykańska wyprodukowała ładne kolorowe parasole, które miały tę »zaletę«, że w czasie deszczu spływała z nich kolorowa woda i plamała odzież. Podkreślam, że parasole były prawdopodobnie bardzo estetycznie wykonane.

Nam, szczercom, tak postępować nie wolno. My musimy domagać się dobrych i estetycznych wykonanych skór i dodatków, a od nas powinno się żądać takiego obuwia, które nie tylko musi być ładne, ale i dobre.

Wrzawa, jaką ostatnio podnieśliśmy pod adresem garbarzy, miała na celu zwrócenie im uwagi na złą jakość dostarczanych nam skór. Jeśli mówimy o jakości, to mamy również na uwadze estetykę ich wykonania. I pocóż potrzebna była ta urwawa, skoro -



Jedno uważne spojrzenie na zdjęcie obok wystarczy, aby się domyślić, że przedstawia ono ostateczną kontrolę gotowego obuwia przed wysłaniem go do sklepów. Praca kontrolera jest bardzo ważna, od niej bowiem zależy, czy klient kupiwszy obuwie będzie z niego zadowolony czy też nie. Franciszek Wawro na warszt. 431 należy do tych kontrolerów, o których wiadomo, że braków nie przepuszcza.

nie ma zasadniczego wpływu na estetyczny wygląd obuwia. A przecież, aby produkować dobre i estetyczne obuwie, musi się mieć dobre i estetyczne wykończenie skóry. A zwłaszcza w produkcji mechanicznej warunkiem musi być bezwzględnie zachowanie.

Chcę powiedzieć autorowi w/w artykule, że cokolwiek będziemy wyrażać, to zawsze jakość i estetyka gotowego towaru będzie mniej lub więcej zależna od jakości przetwarzanych surowców. No, bo jak n. p. można żądać od krawca, aby uszył dobre i estetyczne ubranie, skoro dostarczyliśmy mu material poplamiony, mniący się, o brzydki

według zdania autora w/wym. artykule - można robić ze skór złych dobre i estetyczne obuwie? Każdy szczer wie jednak, że z dobrych skór można robić złe obuwie, ale nie naodwrot.

Jeżeli chodzi o obuwie luksusowe, jakimi są np. czółenka, to i tu widzę możliwość eksportowe. Nasza fabryka w Krakowie może produkować ładne i dobre czółenka, ale warunki o których wspominałem wyżej, muszą być bezwzględnie spełnione. Bo inaczej nie sposób myśleć o eksporcie. Odbiorcy zagraniczni są przecież bardziej czuli na wszystkie usterki i niema mowy, aby mogło się coś złego przez ich ręce przeliznąć.

W wypadku, gdyby Kraków był nastawiony na produkcję eksportową, to oprócz dobrych skór musi otrzymać również nunsze typy niektórych maszyn oraz dodatkowe pomieszczenie, które do tej pory zajmuje Spółdzielnia »Metalowicze«.

Za jakość i estetykę obuwia będziemy wóuwczas w pełni odpowiedzialni.

M. Oszuciński

Wyjaśnienie w sprawie urlopów

Ponieważ zdarzają się wypadki, że pracownicy zwracają się o urlop, zwłaszcza z okazji ślubów po kilku dniach, tygodniach, a nawet miesiącach - Dział Personalny zawiadamia, że platne urlopy okolicznościowe, o których mowa wyżej, powinny być wykorzystane do załatwienia formalności urzędowych, a zwracanie się o urlop w późniejszym terminie jest bezcelowe: urlopy udzielane nie będą.

Przy sposobności przypominamy, że zgodnie z obowiązującym Zbiorowym Układem Pracy Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego w Polsce, Rozdział IV, art. 55 przysługują pracownikom uzyskanie płatnych urlopów okolicznościowych na okoliczność:

- a) własnego ślubu - 2 dni
- b) urodzenia się dziecka - 2 dni
- c) pogrzeb małżonka, dziecka, rodziców, teściów lub rodzeństwa - 2 dni
- d) pogrzeb dziadków - 1 dzień
- e) ślubu dziecka - 1 dzień
- f) stawienie się przed komisją wojskową - 1 dzień

w razie potrzeby po przedłożeniu zaświadczenia z Wojskowej Komisji Lekarskiej, na dalsze dni.



Dział Personalny zawiadamia:

1. Za częste opuszczanie stanowiska pracy Stanisława Szymowicz z oddz. 443 ukarana została nagana z ostrzeżeniem i odnotowaniem w aktach personalnych.
2. Za niedbale wykonywaną pracę Zofia Mysiura i Genowefa Trybus z oddz. 443 ukarane zostały nagana z odnotowaniem w aktach personalnych.
3. Za przywłaszczenie sobie mienia społecznego Janusz Legan z oddz. 435 został ukarany wypowiedzeniem pracy.

Odpis wyjaśnienia Nr 1 C. R. Z. Z. i Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych w sprawie dokonywania wpisów początku zatrudnienia do legitymacji ubezpieczeniowych dla pracowników:

W związku z zapytaniami w sprawie sposobu dokonywania wpisów okresów zatrudnienia dla celów rentowych na stronach od 82 do 109 legitymacji ubezpieczeniowej, a w szczególności sposobu wpisów początku zatrudnienia Centralny Zarząd Ubezpieczeń Społecznych - po uzgodnieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej - wyjaśnia co następuje:

1. Zakład pracy może dokonywać wpisów do legitymacji tylko na podstawie posiadanej ewidencji i dokumentacji, dotyczącej zatrudnienia pracowników.
2. Zakład pracy nie może wpisywać żadnych okresów zatrudnienia, przebiegłych w innych zakładach pracy, z zastrzeżeniem pkt. 6.
3. Zakład pracy, wystawiający legitymację ubezpieczeniową pracownikowi, który rozpoczął zatrudnienie przed wydaniem nowej legitymacji, wpisuje w kolumnie »Początek zatrudnienia« dzień, miesiąc i rok rozpoczęcia tego zatrudnienia, które jest wykonywane w dniu wystawienia legitymacji. Jeżeli w zatrudnieniu tym istniały przerwy, nie wpisuje się okresów zatrudnienia przed ostatnią przerwą.
4. Zakład pracy, który przyjmuje do pracy pracownika, posiadającego już legitymację lub rozpoczynającego zatrudnienie po raz pierwszy, wpisuje w kolumnie »Początek zatrudnienia« datę, od której pracownik rozpoczął w nim zatrudnienie.
5. Jeżeli pracownik przed wystawieniem legitymacji ubezpieczeniowej rozpoczął zatrudnienie w zakładzie pracy, którego sama tylko nazwa uległa zmianie, i pracownik pozostaje w zatrudnieniu bez przerw w tym samym zakładzie pracy o zmienionej nazwie, wówczas przy wystawieniu legitymacji wpisuje się:
 - a) w pierwszym wierszu: dawną nazwę

zakładu pracy, początek zatrudnienia w tym zakładzie pracy, w kolumnie »Ustanie zatrudnienia« - datę, do której obowiązywała dawna nazwa Zakładu pracy, a w kolumnie ostatniej - stempel i podpis obecnego zakładu pracy.

- b) w drugim wierszu: w kolumnie pierwszym - obecną nazwę zakładu pracy, a w kolumnie »Początek zatrudnienia« - datę, od której obowiązuje obecna nazwa zakładu pracy.



Fragment osiedla w Chełmku. Widok od Paprotnika. Zdjęcia J. Pańlik

Ważna jest nie tylko premia pieniężna

Za zmniejszenie ilości par obuwia II gatunku, co równa się poprawie jakości produkcji, premia pracowników odpowiednio wzrasta.

Dlaczego tak jest? Myślą przewodnią przy ustalaniu zasad premiowania była chęć skłonienia ludzi do bardziej produktywnych wysiłków i do ciągłego polepszania metod pracy, do niustannego postępu. Na tym też leży źródło się wśród poszczególnych pracowników i całych zespołów szlachetne współzawodnictwo o najwyższą jakość, o miano najlepszego, a w ostatecznym efekcie o nagrodę w postaci pieniężnej premii.

Oparty o takie zasady system premiowania przynosi podwójną korzyść. Pracownikom daje możliwość osiągnięcia wyższych zarobków, a społeczeństwo otrzymuje lepsze jakościowo i estetycznie wykonane obuwie. Z połączenia zaś obu tych czynników korzysta zakład pracy, który - dzięki zadowoleniu klienta i dzięki dobrze pracującemu robotnikowi - ma pełne podstawy do rozrastania się.

Ale premia za dobrą pracę nie koniecznie musi się wyrażać tylko w formie jakiejś kwoty pieniężnej.

Doświadczony mistrz czy kierownik wydziału wie dobrze, jaką wartość ma dla pracownika i jaki skutek odnosi premia w postaci pochwały, zwłaszcza w obecności innych. Pracownik, który w taki sposób został za dobrą pracę wyróżniony, ceni sobie taką pochwałę więcej, aniżeli ktoś sobie może przypuszczać. Przychodzi do domu zadowolony i z usmiechem na twarzy dzieli się z rodziną czy z żoną radosną wieścią: »Mistrz mnie dzisiaj pochwalił, że dobrze pracuję i dbam o porządek, a ja będę się teraz starał być jeszcze lepszym.« I zaczyna sobie już obmyślać, jak sobie jutro pracę ułożyć, jak będzie chciał temu mistrzowi pomóc, aby sobie zasłużył na nową pochwałę.

Premia w takiej postaci odnosi niekiedy czarodziejski skutek. Mistrzowie i kierownicy, którzy sami rozpoczęli kiedyś jako zwykli robotnicy, dobrze znają to uczucie radości i dumy, jakim przepełniony jest wyróżniony pracownik.

Trzeba tu także powiedzieć, że nagrody pieniężne rozdzielane przy różnych okazjach, nie zawsze spełniają swoje taktyczne zadanie. Często nawet wywołują niezadowolenie, a nic nie gorszego, jak poczucie krzywdy, które zniechęca pracownika.

Toteż doświadczony mistrz i kierownik przydzielają nagrody bardzo oględnie. Dają je tym, którzy sobie na nie rzeczywiście zasłużyli, przyczem podkreślają, że jest to na-

ry bez przerw w pracy przeszedł ze zlikwidowanego do obecnego zakładu pracy, przy wystawieniu legitymacji wpisuje się:

- a) w pierwszym wierszu: nazwę zlikwidowanego zakładu pracy, początek zatrudnienia w tym zakładzie pracy, w kolumnie »Ustanie zatrudnienia« - datę likwidacji zakładu pracy, a w kolumnie ostatniej - stempel i podpis obecnego zakładu pracy.
- b) w drugim wierszu: w kolumnie pierwszym - nazwę obecnego zakładu pracy, a w kolumnie »Początek zatrudnienia« - datę zatrudnienia w obecnym zakładzie pracy.

7. Dawne legitymacje ubezpieczeniowe należy przechowywać starannie jako dowody pracy dla celów rentowych.

O leczeniu sanatoryjnym i wczasach leczniczych słów kilka

Bardzo dużo w ostatnim czasie mówi się o profilaktyce leczniczej wśród załóg. Zagadnienie to zostało szczegółowo omówione i powzięte zostały w tej sprawie pełne wnioski przez C. R. Z. Z. Chciałbym również sprawnie tę poruszyć i - zaznaczam z góry - pokrótce tylko omówić na podstawie spostrzeżeń z naszych zakładów pracy. Czynić to między innymi dlatego, że byłem ostatnio obecnym na posiedzeniu w Krakowie, gdzie dokonano rozdziału skierowań na leczenia profilaktyczne.

Ogromną większość skierowań, porównując do ilości, przydzielonej P. Z. S. i W. C. M. O. oraz L. P. Ob. łącznie, wzięły Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego. Chcę także zaznaczyć, iż nie zamierzam tu zarzucać jakichś nieprawidłowości przy podziale, bo tenże był sprawiedliwy i słuszny. Istota rzeczy, o której chcę mówić, wjdzie sama w dalszej części artykułu.

Należałoby teraz zadać pytanie: czy tamta załoga jest większa? Nie! - nasza jest większa prawie o jedną czwartą.

Z treści rozmowy, jaką przeprowadziłem z lekarzem i Przew. Komisji Socjalno-Bytowej A. Z. P. B. wynikałoby, że tamtejsza służba zdrowia ma nieco lepsze rozeznanie w tych sprawach wśród załogi. Ktoś by znowu powiedział, że przecież i my mamy lekarza. Odpowiadam na to - tak jest, ale my mamy jednego, a tamta załoga - mimo że jest o jedną czwartą wg. liczebności mniejsza - ma do swej dyspozycji 5-ciu (słownie: pięciu) lekarzy, nie licząc stomatologa. Pozatym dysponuje pierwszorzędnym ambulatorium przy zakładowym.

Napewno jest już teraz jasne, dlaczego andrychowskie lekarze opracowali należytą uwagę wniosków na leczenie dla swych pracowników. Przecież jest zrozumiałe samo przez się, że jeden lekarz nie jest w stanie - mimo najlepszych chęci i zdolności w swoim zawodzie - dorównać pięciu kolegom.

Zupełno się mówić, iż górnik ciężko pracuje w kopalni. I to jest prawda. Praca górnika jest niebezpieczna, szkodliwa dla zdrowia i niekiedy się do niej nadaje, to też zaufał ten otoczony jest należytym szacunkiem.

Ale wypada mieć na uwadze również i to, że praca przy taśmie obuwicznej - jak to mówią - na automacie jest też bardzo ciężka i niezwykle wyczerpująca siły ludzkie, a więc i zwiększenie profilaktyki leczniczej nad tymi pracownikami jest bardzo - i to od zaraz - wskazane.

Stąd apel pod adresem kierownictwa wszystkich zakładów Chełmka oraz wszystkich Rad Zakładowych, aby wspólnym wysiłkiem dopomogli zakładowej służbie zdrowia w ciągłym rozszerzaniu ich nieodpłatnej działalności: zresztą zagadnienie to, moim zdaniem, winno być przedmiotem wspólnej narady trzech zakładów w najbliższej przyszłości przy obecności kier. ośrodka dr. Ziemnińskiego.

Piotr Balcerak

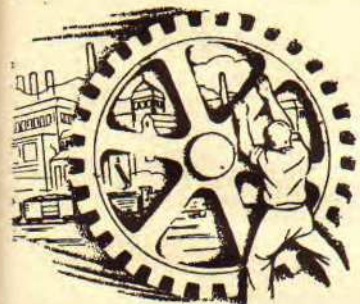
Rosną pomniki TYSIĄCLECIA

W tej chwili znajduje się w budowie 347 szkół Tysiąclecia. Do końca br. podjęta będzie budowa jeszcze dalszych 158 szkół. Z ogólnej liczby budowanych szkół będzie oddanych do użytku jeszcze w tym roku 127 szkół-pomników Tysiąclecia, zamierzających 1.002 izby. Koszt budowy wszystkich 521 szkół, objętych planem na lata 1959-1960, wyniesie 2.592 mln. zł. Z tego wydatkowano w 1959 r. blisko 209 mln. zł, a w roku bieżącym - ok. 950 mln. zł.

Z województw najhojniej świadczą na budowę szkół województwa: katowickie, bydgoskie i opolskie.

Dywany żywieckie

Spółdzielnia »Chałupnik« w Żywcu przypięta do wykonania 35 dywanów, które zamówione zostały dla reprezentacyjnego hotelu moskiewskiego »Warszawa«.



Co nowego w W. C. M. O. ?

Na comiesięcznym, planowym zebraniu P. O. P., odbytym 8 bm. na temat uchwały V Plenum K. C. P. Z. P. R., przew. R. Z. P. Balcerak, odczytał referat, wygłoszony na tymże Plenum przez Władysława Gomułka.

W dyskusji nad referatem zabierali głos: Wl. Nosal, B. Kucia, A. Piwowarczyk, M. Skrzyszowski, P. Balcerak i II sekr. P. O. P. Kasperk, który zarazem przewodniczył zebraniu.

Dyskutanci, nawiązując do referatu, przyjęli z pełnym uznaniem uchwałę V Plenum o planie inwestycyjnym na lata 1961-1965, a zarazem o konieczności uporządkowania gospodarki inwestycyjnej. Podawali przytem konkretne przykłady rozrzućności i marnotrawstwa, znanionującego działalność inwestycyjną także i w Chełmku.

Pod koniec zebrania poruszono także sprawę zaopatrzenia Chełmka w artykuły pierwszej potrzeby, zwracając szczególną uwagę na uogólnione ceny warzyw, owoców i jarzyn, na których kupno nie każdy robotnik może sobie pozwolić. Postanowiono w tej sprawie wystąpić z odpowiednimi wnioskami do K. Z.



Zdjęcie J. Pańlik

groda tylko za dobrą pracę, która jednakże może i powinna być jeszcze lepsza.

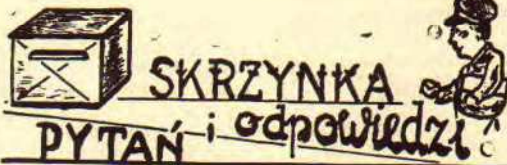
Nagrodzony zaś pracownik musi mieć na uwadze to, że nie wolno teraz spocząć na laurach. Ze od tej chwili, ciesząc się dobrą i zasłużoną opinią, musi bezustannie posuwać się naprzód, by nie zostać zdystansowanym przez swoich kolegów pracy. Bo powinien wiedzieć i stale pamiętać o tym, że ci koledzy mają wszelkie szanse, by zająć jego miejsce, gdyż żadna praca ludzka na świecie nie jest wykonana tak doskonale, aby nie mogła być wykonana jeszcze doskonalej.

Mandel radziecki modernizuje się

Plan w roku 1960 przewiduje otwarcie w ZSRR 600 SAM-ów spożywczych (w tym 340 piekarniczych), 409 z towarami paczkowanymi, 400 warzywniczych, 100 z automatami na napoje i lody, 1700 nowych sklepów preselekcyjnych powstanie w branży tekstylnej, odzieżowej i obuwniczej. Samoobsługowych sklepów przemysłowych ma powstać 500, w tym 200 z artykułami gospodarstwa domowego i 300 księgarni. W 120 miastach wprowadzi się dostawę do domów mleka, pieczywa i ziemniaków. W niektórych miastach zostanie zapoczątkowana sprzedaż pieczywa z automatów.

Kobiety uolą się namyślać

W jednym z paryskich sklepów z obuwiem umieszczono napis takiej treści: »Paniom, które zdecydowały się na kupno bucików w ciągu 15 minut dajemy 10% zniżki«. Okazuje się jednak, że mało kobiet z tego korzysta. I właścicielowi sklepu rzadko się zdarza sprzedać butorki taniej.



Pracownik hali:

Zakład pracy może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z powodu choroby pracownika, jeżeli niezdolność do pracy trwa jednorazowo dłużej niż 3 miesiące, a w niektórych przypadkach chorób (np. gruźlica)

- dłużej niż 6 miesięcy. Zakład pracy nie może natomiast dla uzyskania podstawy zwolnienia traktować łącznie poszczególnych okresów niezdolności do pracy, z których każdy trwał krócej niż 3 lub 6 miesięcy.

(Art. 3 ust. 1 dekretu z dnia 18 stycznia 1956 r. Dz. Ustaw nr 2 poz. 11.)

Ze sportu



Chelmek - Wisła Ib 1:6 (1:1)

Przebieg gry do przerwy nie wskazywał na to, że Chelmek, który nawet uzyskał prowadzenie ze strzału Pońca, przegra ten mecz w tak wysokim stosunku.

Wawel Ib - Chelmek 8:0 (1:0)

To była naprawdę czarna niedziela dla chelmeńskiego sportu. Największy pesymista nie przewidział, a najbardziej zagorzały wróg Chelmeńka (jeśli taki by znalazł) nie śnił zapewne »szewcom« takiego sromotnego pogromu.

Bo tego, co Chelmek spotkało w ową pamiętną niedzielę 3 bm., inaczej jak pogromem nazwać nie można. Zawodnicy Wawelu muszą być dobrze uświadczeni w strzelaniu, skoro bramkarz naszej pierwszej drużyny musiał aż 8 razy wyjmować piłkę z siatki, a jeszcze pocieszał się tym, że czynił to o 6 razy mniej, niż jego kolega z rezerwy, która, jak to latwo już teraz wyliczyć, przegrała - o, zgrozo! - 0:14.

Razem dwie drużyny Chelmeńki przysięzły z Krakowa 22 bramki. Akurat po jednej na każdego zawodnika.

To jeszcze nie koniec. W tę samą niedzielę juniorzy nasi przegrali z Victorią w Jaworznie 0:4. Ktoś tam pocieszał się tym, że byli to zawodnicy towarzyskie, ale dla mnie ta okoliczność żadnej pomocy nie stanowi.

Jest nią natomiast, choć bardzo niewielka, niezachwiana wygrana naszych trampkarzy, którzy w meczu towarzyskim i także z Victorią w Jaworznie potrafili wygrać 1:0. Oni to więc podratowali jako tako honor sportowego Chelmeńka, zdobywszy bramkę przez Jurka Wolla.

Tak więc wynik owej niedzieli 0:26 na niekorzyść Chelmeńka poprawili trampkarze na 1:26.

Chelmek - Beskid 0:2 (0:1)

Ostatni u siebie, a przedostatni w ogóle z cyklu rozgrywek o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej mecz rozegrał Chelmek w czwartek 7 bm. z drużyną andrychowska.

Przebieg gry nie wskazywał absolutnie na to, że Chelmek zajmuje ostatnie, a Beskid jedno z czołowych miejsc w tabeli. Ktoś z widzów, nie znający drużyn, powiedziałby raczej - unosząc głowę z przebiegu gry, zwycięzca w pierwszej połowie - że jest odwrotnie.

Bowiem - niech mówi, kto chce i co chce - Chelmek jako całość był drużyną lepszą. Z tym uszkaże zastrzeżeniem, że jego następni nie potrafili utonować pilce drogi nawet do pustej bramki i to z kilku metrów, jak to się zdarzyło w 30 min. gry Sworzynowi.

Zaraz od początku zaznaczyła się silna przewaga Chelmeńka i już w 4 min. Wesołek oddaje najpierw jeden, a za chwilę drugi groźny strzał na bramkę gości, lecz ich bramkarz skutecznie interweniuje. W 14 min. groźny uład Beskidu likwiduje Nowak i zaraz potem Gowin, Dorczak i Wesołek w krótkich odstępach czasu marnują doskonale okazje do zdobycia bramki.

W 28 min. anemiczny strzał Jugasa idzie obok bramki, za chwilę bomba Gowina odbija się od bramkarza i Sworzef, spóźniony się o ułamek sekundy, traci doskonałą okazję do dobijki. Ma zresztą za chwilę jeszcze lepszą sposobność do zdobycia bramki, ale nie pozwala mu na to pech albo niedołężność strzelowa. To było właśnie wtedy, kiedy - nie niepokojujony przez nikogo - posłał piłkę w aut zamiast do pustej w tym momencie bramki.

Teraz następuje wypadek gości i błąd Likusa ułatwia im uzyskanie prowadzenia. A Chelmek nadal przeważa bez rezultatu.

Po przerwie na boisku zmienia się o tyle, że przewaga gospodarzy nie jest już tak wyraźna. Mniej już jest okazji strzelających, ale i tych nie unieli wykorzystać napastnicy Chelmeńka. Gowin jako strzelec już się nie liczy, Jugas i Wesołek przestrzeliwiają, Pońca, który grał po przerwie za Dorczaka, i Sworzef mają tylko najlepsze chęci, które jednak nie wystarczają do zmiany wyniku. Zmienił go zato, ale na swoją korzyść Beskid, uzyskując znowu z wypadu drugą bramkę, tym razem z winy Piwowarczaka, który ostatnio przechodzi jakby spadek formy.

Z działalności naszej Sekcji Tenisowej

Na kortach tenisowych ożywiony ruch

Turniej młodzieżowy w Katowicach

Korzystając z zaproszenia K. S. Baildon w Katowicach, kierownictwo sekcji tenisowej naszego klubu, wysłało na odbywający się tam w dniach 29. VI. do 1. VII. br. Ogólnopolski Turniej Młodzieżowy, 8 zawodników którzy uzyskali następujące wyniki:

- 1. H. Galist - Stżak (Bytom) 5:6, 6:4, 6:2
- Kofczak (Chorzów) 6:1, 6:4
- Kleiber (Warszawa) 0:6, 0:6
2. J. Jugas - Kowalczeński (Radom) 6:0, 3:6, 6:1
- Kaczor (Chelmek) 6:4, 6:2
- Lewandowski (W-wa) 5:6, 2:6
3. W. Kaczor - Krall (Katowice) 6:4, 5:6, 6:5
- Nowak (Katowice) 5:6, 6:2, 6:2
- J. Jugas (Chelmek) 4:6, 2:6
4. Zb. Piękný - Scheibe (Bielsko) 5:6, 3:6
5. T. Przybylak - Orzeł (Bielsko) 0:6, 0:6
6. H. Sawka - Stżak (Bytom) 6:5, 3:6, 2:6
7. St. Warzecha - Wolff (Poznań) 6:1, 6:4
- Noworyta (Wraszawa) 6:2, 6:3
- Minberg (Warszawa) 6:4, 2:6, 0:6
8. J. Wolff - Chycak (Warszawa) 6:8, 6:3, 6:2
- Grzybowski (Bytom) 3:6, 3:6

Ponieważ w Krakowie odbywały się równocześnie Mistrzostwa Juniorów województwa krakowskiego ograniczono się do wysłania tam mniejszej liczebnie ekipy niż w latach poprzednich, niemniej członkowie jej spisali się zadowalająco.

Mistrzostwa juniorów w Krakowie

W dniach 30. VI. do 1. VII. br. na kortach Olszy w Krakowie odbywały się Mistrzostwa Juniorów województwa krakowskiego w grach pojedynczych oraz podwójnych. Oto wyniki:

- Gry pojedyncze.
1. B. Białek - Jaszczur (Olsza) 6:1, 6:1
- Bulińska (Chelmek) 6:4, 1:6, 4:6
2. J. Bulińska - Gurzowska (Cracovia) 6:0, 6:0
- Białek (Chelmek) 4:6, 6:1, 6:4
- Szulc (Chelmek) V:0, 6:0, 6:0
- Grabowska (Cracovia) 3:6, 6:2, 3:6
3. W. Szulc - Dziekiarz (Olsza) 6:2, 6:4
- Bulińska (Chelmek) V:0, 0:6, 0:6
4. T. Jewak - Chojnacki (Nadwiślan) 7:5, 6:1
- Ostromecki (Nadwiślan) 6:0, 6:2

Dąbski - Chelmek 4:3 (2:2)

Nawet tego ostatniego meczu nie było sądzonym Chelmeńkowi wygrać mimo, iż grą swoją zasłużył conajmniej na remis. Tak więc dopełniły się dni pobytu naszej drużyny w lil lidze i już od września trzeba będzie zaczynać szlachetną walkę o odzyskanie utraconej pozycji.

Ale do walki - aby dała pożądaną rezultat - trzeba włożyć SERCE i AMBICJĘ.

- T. Jewak - Przybyłski (Olsza) 6:1, 6:2
- Kubaty (Nadwiślan) 0:6, 2:6
5. A. Niziołek - Żurawiecki (Olsza) 6:2, 10:8
- Węglarz (Andrychów) 3:6, 6:1, 7:5
- Stasikowski (Nadwiślan) 1:6, 2:6
6. J. Radzicki - Solecki (Cracovia) 6:1, 3:6, 6:1
- Jędrzejczyk (Nadwiślan) 6:2, 6:1
- Nicięja (Cracovia) 6:2, 6:1
- Stasikowski (Nadwiślan) 9:11, 3:6

Gry podwójne.

- 7. Radzicki-Niziołek - Gabryś-Trojanowski (Wieliczka) 6:3, 6:4
- Bednarz-Nicięja (Cracovia) 6:3, 3:6, 6:3
- Kubaty-Stasikowski (Nadwiślan) 9:7, 5:7, 2:6

Klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco: Na ogólną ilość 33 chłopców startujących w grach pojedynczych:

- Radzicki zajął 3 miejsce
Jewak 4
Niziołek 5

Dziewięciu na zgłoszonych 9 zawodniczek zajęły:

- Bulińska 2 miejsce
Białek 3

Zaś w grach podwójnych Radzicki-Niziołek 2 miejsce.

Na podstawie klasyfikacji, juniorzy z zaliczają nasze juniorki spisali się bardzo dobrze, o czym można było się przekonać z notatek prasy krakowskiej a szczególnie tygodnika »Tempo«, w artykule p. t. »Nie w Krakowie a w Chelmeńku nadzieja«. Również doskonale rozegrała swoje gry podwójne para chelmeńska Radzicki-Niziołek a zwycięzca finał gry podwójnej z najlepszą parą juniorków krakowskich Kubaty-Stasikowski (Nadwiślan) ulegając im po zaciętej trzechsetowej walce.

Wojewódzki Turniej Tenisowy Młodzików

Zgodnie z kalendarzem imprez KOZT, użyczoną Wojewódzki Turniej Tenisowy Młodzików, który miał się odbyć w dniach 7 do 10 lipca br. na naszych kortach, nie został zakończony przez ciągłe przerwy poszczególnych gier na skutek padającego deszczu. Mimo tego, udało się organizatorom doprowadzić spotkania do finałów, które jednak odbędą się w terminie późniejszym.

Do Turnieju zgłoszono 47 zawodników, w tym 7 dziewcząt z następujących klubów: Beskid (7), Okocimski (4), Cracovia (3), Olsza (10), Fablok (2), Nadwiślan (2), Chelmek (13), Tarnovia (5). W ostatniej chwili udolowały przysiąd swych zawodników z nieudanych przyczyn Cracovia, Olsza i Okocim. Po rozegraniu finałów i zakończeniu Turnieju, po-

damy szczegółowe wyniki w jednym z następnym numerów.

Nadmienić należy, że na rozpoczęcie Turnieju przyjechali z Krakowa: przedstawiciel KOZT, ob. Gutteter, oraz redaktor tygodnika »Tempo«, ob. Zimnal, którzy przyglądali się poszczególnym spotkaniom tudzież interesowali pracą kierownictwa sekcji. W związku z ich pobytem, na najbliższe dni: piątek, sobotę i niedzielę przyjedzie do Chelmeńka trener Polskiego Związku Tenisowego, ob. Hebda, który przez te kilka dni przeprowadzi szereg treningów z naszym »narybkiem« tenisowym.

Nk

Historia koła

Wynalazek koła został dokonany dopiero 4-5 tys. lat temu, a więc w stosunku do czasu istnienia ludzkości (co najmniej 600 tysięcy lat) - bardzo nie dawno. Kilka tysięcy lat temu w starożytnych Indiach i Chinach ciężary transportowano na płaskodennych wozach spoczywających na saniach, ciągniętych w Indiach przez słonie, a w Chinach przez byki (na przodzie wozu obok woznicy stał człowiek polewający drogę wodą celem zmniejszenia tarcia). Z czasem zaczęto pod płyty podkładać okrągłe kłose, po których toczyły się płozy. Dalszym ulepszeniem było zaopatrywanie płoz w liczne półokrągłe nacięcia, w które układano walki, co zapobiegało stałemu podnoszeniu i podkładaniu ich pod płozy. Nacięcia w płozach były zatem prototypami łożysk ślizgowych, zaś walki - prototypami kół. Z czasem zaczęto obrabiać walki w taki sposób, aby ich część środkowa stała się cieńsza, skutkiem czego powstawały dwa kółka na wspólnej osi. Następnym ulepszeniem, ułatwiającym skręcanie wozem, było osadzenie pełnych kół zaopatrzonych w piasty na nieruchomo osadzonej w wozie osi. Z czasem ciężkie pełne koła zastąpiono przez koła ze sprężkami.

Anegdoty

Król Aleksander Jagiellończyk, polując w lasach litewskich, spotkał leśniczego, który miał 120 lat, a był silny i krzepki, podczas gdy król, zaledwie 30-letni, był zawsze słabowity.

- Czy chorowałeś kiedy? - zapytał. - Nigdy, najjaśniejszy panie - odrzekł starzec. - Nie bauiła u mnie choroba, bo wygodny nie miał.

Pełen młodzieńiec pracował w przedsiębiorstwie instalacji elektrycznych, lecz został wydalony za kradzież. Po pewnym czasie nadarzyła się nowa praca i młodzieniec złożył następującą ołertę:

»Pracując przez cztery lata w wyżej wymienionym przedsiębiorstwie, zdążyłem sobie przyswoić wszystko, co jest potrzebne do instalacji elektrycznej.«

Podziękowanie

Za trud, włożony w zorganizowanie i przeprowadzenie kursu przygotowawczego tudzież za umożliwienie złożenia egzaminu eksternistycznego z zakresu 7 kl. szkoły podstawowej 30 naszym pracownikom - w imieniu ich oraz organizacji związkowej W. C. M. O. - składam kier. szkoły w Gorzowie ob. K. Balonowi i kuratorowi szkolnemu ob. Wł. Sikorzce serdeczne podziękowanie.

Piotr Balcerak
Przew. H. Z. W. C. M. O.

Humor

- Dzieci w naszej szkole wykazują - jak to widzicie - duże zainteresowanie i pociąg do sztuk pięknych.

